N^er 280. ROK 1835. PONIEDZIAŁEK 7 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ambrozego Bis.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Ludomyśl.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27"6"'.526	† 0°, 8	1"', 87	Pn. Zachodni słaby	Chmury	
5 12	6, 952	† 4. 2	2, 23	Zachodni' średni	Pogoda z Chmurami	
3	7, 022	† 4, 0	2, 19	,, słaby	,, ,,	
9	7, 088	† 2, 6	2, 03	Pł. Zacnodni średni	,, ,,	
7	6, 899	† 3, 0	2, 00	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
6 12	6, 632	† 4, 0	1, 90	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
3	5, 889	† 3, 5	1, 79	,, ,,	Pochmurno	
9	4, 204	† 3, 6	1, 90	,, ,,	,, ,,	Wicher i Śnieg.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

W dniu 11 grudnia 1835 roku o godzinie 10 rannéj w Krakowie w gmachu Sukiennicach w drodze exekucyi sądowéj odbędzie się publiczna licytacya jako to: kanapy i krzesełek, zwierciadeł, stolików do kart, obrazów etc. Chęć licytować mających na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

Kraków 4 grudnia 1835 roku.

Teodor Jaworski Kom: Sąd.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

WARSZAWA 2 Grudnia. — Dnia wczorajszego odbył się obrzęd inauguracyi pomnika, w cytadelli warszawskiéj wiekopomnéj pamięci Najjaśniejszemu Cesarzowi Alexandrowi I. wzniesionego. Pomnik ulany z żelaza, w kuźniach górnictwa krajowego, ma kształt obelisku, wysokość jego stóp 72. Stawiany był pod dyrekcyą pana Gaj budowniczego banku, ozdoby z bronzu wyzłacane projektowane przez tegoż budowniczego i przyjęte przez N. Pana. Następujące są na nim w języku rossyjskim napisy: *»Aléxandru pierwomu Imperatoru Wsierossyjskomu, Pobiediteliu i Blogodieteliu Polszi.»*— Na stronie odwrotnéj: *Wozdwignut po okończanii Warszawskoj Citadelli* 19 *Nojabria* 1835. (Alexandrowi I. Cesarzowi Wszech Rossyi, Zwycięzcy i Dobroczyńcy Polski.— *Na stronie odwrotnéj*: Wzniesiony po ukończeniu warszawskiéj Cytadelli d. 19 listopada 1835.

PETERSBURG 23 Listopada. Do kantoru dworu mianowane zostają frejlinami N. Cesarzowéj 18 października, (w Warszawie) księżniczka Jadwiga Jabłonowska i hrabianka Maryanna Jezierska. Dnia 12 t. m. (w Białéj Cerkwi), hrabianki: córka zeszłego W. mistrza obrzędów hr: Potockiego Aleksandra i córka łowczego dworu hr: Branickiego Elżbieta. Dnia 31 t. m. (w Carskiem Siole). Mianowani: dymissyonowany kapitan gwardyi hr: Mikołaj Zubów szambelanem,

a urzędnik kancellaryi Wileńskiego wojennego gubernatora 14 klassy, hr: Seweryn Grabowski kamerjunkrem dworu. Przytem ranga wojskowa hr: Zubow zmienioną zostaje na stopień assessora kollegialnego.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 17 października (w Nowéj Pradze); kommendant Kijowa jenerał-major inżynierów Truzson 2 mianowany komendantem twierdzy Zamościa.

Paryż 18 *Listopada.* Hrabia Portalis czytał wczoraj w sądzie parów, dalszy ciąg swego zdania sprawy względem Fieschiego. *Gazette des Trybunaux* udziela, tego dalszego ciągu następujące ważniejsze okoliczności. Według zeznań osob mieszkających w domu na bulwarze *du Temple*, gdzie Fieschi urządził machinę swoją, był u niego w dniu 27 lipca Morey, i znajdował się obecny w pokoju podczas uderzeń młotkiem, które słychać było, a według podobieństwa z nabijania luf pochodziły. Zapewniają, że Morey oddalając się z stancyi Fieschiego, spotkał służącą na schodach, a niechcąc być widzianym twarz od niéj odwrócił. W krótce potém uwięziono Ninę Lassave, mniemaną powiernicę Fieschiego. Przez dwa dni wzbraniała się odpowiadać na czynione jéj pytania, ale oświadczyła nareszcie że jeszcze w kwietniu widziała kawałki drzewa, które, jak się jéj zdaje, do zrobienia machiny służyły. Gdy się pytała natenczas Fieschiego coby z drzewem chciał robić, odpowiedział jéj: »są to rzeczy nie dotyczące kobiet, a tobie nic do tego.« Taż Lassave namieniła także o późniejszém widzeniu się swém z Moreyem, a z rozmowy jaką z nim podówczas miała, pokazuje się, że Morey musiał mieć wiadomość o zamierzonym zamachu. W téj rozmowie, powiedziała mu: »Chciałeś zabić jedną osobę, a zabiłeś 50, i między temi poczciwego jenerała Mortier, o którym tyle dobrego mówiono.« — Już dawniéj było doniesionem, że dano kommissarzowi policyi Dyonnet tajną skazówkę o zamachu na dni kilka przed jego spełnieniem. Tę okoliczność zdaje się także instrukcya sprawy potwierdzać. Jak wiadomo, aresztowano na zasadzie téj skazówki niejakiego Boireau, ale już po dokonanéj sprawie. Według zeznań kilku świadków, miał Boireau na dniu 27 powiedzieć, że ci którzy nazajutrz na przeglądzie znajdować się będą, dobrze uczynią, gdy teatru de *l'Ambigu comique* nie przejdą. Zdaje się, że Boireau był już dawniéj do podobnych zamachów wplątany, i wtenczas wyznawał republikańskie zasady. Najważniejszym w tém zdaniu sprawy ustępem, są zeznania Fieschiego. Chciał on z początku utrzymywać, że nie ma żadnych spólników i wzbraniał się uporczywie dać najmniejszego w téj mierze wyjaśnienia. Tymczasem dowiedziano się, że podpułkownik Ladvocat z 12 legii gwardyi narodowéj znał go dawniéj. Gdy tenże stanął przed nim, zmiękczał Fieschi i rzewnie płakał; jednakże nie można było z niego wybadać, tylko same obojętne odpowiedzi. Po różnych korowodach zeznał nareszcie, że był z nim Morey dla najęcia stancyi na bulwarze *du Temple* i że dnia dwudziestego siódmego pili z sobą piwo. Udzielił także niektórych wyjaśnień względem kupna lufek; a gdy przedający pytał go coby z niemi chciał robić, powiedział że są przeznaczone na uzbrojenie Korsykanów. Tutaj dopiéro powzięto piérwsze ślady spólnictwa Pepina, który dawał na kupno pieniądze, a z którym Fieschi, jak zeznaje, raz tylko jadł obiad. Przypomną sobie czytelnicy, że w stancyi Fieschiego znaleziono portret xięcia Bordeaux; na zapytanie, co chciał z tym portretem począć odpowiedział: »Kupiłem ten portret jedynie dla tego, ażeby policyi dać mylną skazówkę, ponieważ, wrazie gdyby mi się uciec udało, myślanoby, że jakiś karlista ten zamach spełnił.« — Daléj zeznał jeszcze Fieschi, że w krotce przed wykonaniem zamachu, spostrzegłszy wprost okien swoich podpułkownika Ladvocat, uczuł w sobie zgryzotę sumienia ze względu na wdzięczność jaką mu był winien. Była chwila, że chciał odstąpić pla-

nu swego, przywołać pana Ladvocat i wyznać mu wszystko, w tém dla legii dwunastéj inne przeznaczono miejsce. Ta część zeznań Fieschiego, obejmuje zarazem cały rys historyczny jego życia aż do chwili spełnienin zamiaru i szczegóły dotyczące, rodziny jego. Co się Pepina i jego wspólnictwa dotycze, znajdują się w instrukcyi sprawy rozmaite różnemi czasy oświadczenia jego. W odbytéj konfrontacyi między Fieschim, Moreyem i Pepinem, oświadczył piérwszy, że podał Pepinowi rachunek za lofki dla zapłacenia tychże. Z późniejszych zeznań Fieschiego wykrywa się że piérwszy pomysł do zamachu, powziął przy końcu miesiąca lutego, spodziewając się, że będzie go mógł spełnić w dniu 1 maja jako w rocznicę imienin króla. To nasuwa także przekonanie, że już w tenczas najął pokoik na bulewarku. Plan swój powierzył najpiérwéj Moreyowi, ponieważ znał go jako niezachwianego nieprzyjaciela rządu. Morey powiedział mu: »Gdybym miał pieniądze, kazałbym moim kosztem zbudować machinę; ale znam kogoś, z kim o tém pomówię.» Ten ktoś był Pepin, który, jak Fieschi powiada, podzielał radość Moreya z powodu powziętego planu. W krótce potém widział się z nim Fieschi, a zapytany, wieleby potrzebował na to pieniędzy, odpowiedział, że 400 do 500 franków. Pepin poszedł z nim potém do handlującego drzewem, którego potrzebną ilość kupili, a Morey dostawił prochu i lotek do nabijania. W miesiącu wrześniu, poczynił Fieschi nowe jeszcze zeznania. Zapewnił, że 16 lub 17 lipca zeszli się Morey i Pepin dla wzajemnego obrachowania, tudzież, że wydawane kwoty, w księdze konotacyjnéj Pepina, powinnyby znajdować się zapisane. Podobno że znaleziono późniéj tę książkę i sprawdziły się z niéj zeznania Fieschiego. Jednaka summa, (218 fr. 50 cent), była także zapisana w Fieschiego książce konotacyjnéj, która pozostała była przy Moreyu, a ten wrzucił ją do tranzetu. Pepin utrzymuje wszelako w obronie swojéj, że to był wypadek innego wcale przeznaczenia. Jedno jeszcze niemałéj wagi zeznanie zrobił Fieschi, to jest, iż zgodzono się, że wieczorem dnia 27 będzie kto przejeżdżał się konno wzdłuż bulewarku, ażeby Fieschi mógł z okna swego dobrze machinę wyrychtować. Żeby tym jeźdcem był Pepin, nie jest rzeczą dowiedzioną, nie mógł nim być podobnież i Morej, bo ten znajdował się na ten czas z Fieschim w pokoju. W instrukcyi sprawy, wskazany jest Boireau, któremu Pepiu dał na ten cel jednego swojego konia, a który przejeżdżał się wzdłuż bulewarku z jakąś drugą osobą dotąd jeszcze nie wyśledzoną. Dalsze czytanie zdania sprawy nastąpi jeszcze dnia dzisiejszego, a pojutrze będzie według podobieństwa zupełne ukończone.»

Bruxella 18 *Listopada.* Benedyktyni mają zamiar przywrócić dawne opactwo Afflighem, co dowodzi, że ten zakon i tutaj podobnie jak w Bawaryi lub Francyi, wzmódz się usiłuje.

Francuzom osiadłym w Luxenburgu, którzy służąc w wojsku francuzkiem za czasów rzeczypospolitéj i cesarstwa, pobierali od rządu francuzkie pensye emerytalne, pod obowiązkiem płacenia jedynie podatku osobistego i od ruchomości, zapowiedziano teraz, iż na przyszłość, wtenczas tylko pensye emerytalne pobierać będą mogli, gdy dowiodą, że są we Francyi zamieszkali.

Artyllerya nasza będzie na nowo urządzona Odtąd ma się składać z 3 pułków od 12 kompanii, a mianowicie z pułku artyleryi wałowéj i z pułku artyleryi konnéj.

Londyn. W Lewancie stoi obecnie 9 francuzkich, 17 angielskich, 12 rossyjskich, 4 austryackich, 22 egipskich i 28 tureckich okrętów. W ostatnim tygodniu była nadzwyczajnie wielka liczba statków na Tamizie, bardzo wiele wpłynęło z Petersburga, Rygi i portów morza Baltyckiego z łojem, lnem, konopiami i siemieniem. W portach szkockich budują teraz 30 drewnianych i 2 żela-

znych okrętów parowych dla przedsiębierców chcących utrzymywać ciągłą kommunikacyę z Portugaliją i Ameryką. GPS.

Grecya. Jenerał Grivas Warnikiolis ścigający powstańców w Peloponezie, został już kilkokrotnie przez nich odparty. Jenerał Gordon który także na czele korpusu jednego przeciwko nim walczył, wziął lub dostał dymissyę. Toby wiadomości powyższe o poniesionej przez niego klęsce potwierdziło. Jenerał Pisa na miejsce jego powołany został. W przeciągu 7 miesięcy jest to już trzeci dowódzca, a wybor jego musiał być bardzo konieczny, bo Pisa za czasów prezydenta Capodistrias był w Rumelii powszechnie nienawidzony.

Kolumbia. Dzienniki Amerykańskie donoszą z St. Thomas pod d. 18 października: W Puerto Cabello niemasz ani jednego mieszkańca. Twierdza jest w ręku reformistów (stronnictwa rewolucyjnego z Venezuela) a ścisle przez konstytucyonistów oblężona. Reformiści strzelają do obozu swoich nieprzyjacioł nie zrządzając im wielkich szkód, ale miasto bardzo ucierpiało, bo wiele domów zburzono, z powodu że skuteczności artylleryi były na zawadzie. Większa część mieszkańców przeniosła się do Curaçao. Konsulowie angielski i emerykański byli ostatniemi mieszkańcami, lecz i ci zaraz po odpłynieniu angielskiego statku wojennego *Larn* wynieśli się z miasta. Jenerał Paez udał się do Barcelony i Cumena, reformiści, którzy byli w posiadanin miasta Cariaco, zostali z niego przez stronników rządu wyparci, wszelako później zdobyli na powrot miasto i zamordowali wszystkich mężczyzn, zaś 160 kobiet odesłali do małego miasteczka Margarita. W zamku Puerto Cabello dowodzi Carabano, pomocnikiem jego jest znany Beluche. Montilla mianowany został ministrem wojny i z Maracaibo do Caraccas powołany, zaraz po jego wyjezdzie ogłosiło się miasto za reformistami, na czele stanął pułkownik Andrate; stronnictwo konstytucyjne jest jeszcze w posiadaniu twierdzy San Carlos. Nad brzegami morskiemi stoczono trzy bitwy w których reformiści znaczne odnieśli korzyści. Miasto Guira zostało przez nich spalone a mieszkańców wypędzono na wyspę Trinidad. W Puerto Cabello zrabowano dom konsula angielskiego i innych osób. Kilku Irlandczyków pracujących w kopalniach przeszło do reformistów; reformisci mają już kilka statków, które w Puerto Cabello, Cumnaa i Maracaibo uzbrojone zostały.

Z Laguayra donoszą, że jenerał Gomez dowodzący wojskiem rządowém przez Caruja pobity został, klęska ta wszakże nie pociągnie za sobą wielkich skutków, bo jenerał Paez z drugiej strony, mocno na powstańców naciera. Jeżeli jednak rząd zechce powstanie przytłumić, to powinien więcej mieć mocy i zdolności niżeli dotąd objawił.

Canton. W Azyi panuje wielka susza, z tego powodu wydał Pivan z Kwang-chow-fo pod d. 25 kwietnia r. b. następujący Edikt: »Nieba od dawna już nieobdarzają nas deszczem, zupełna panuje susza, modły i błagania pozostały bez skutku, a wszystkich serca są gorejącym żalem przepełnione. Czyż niemasz w granicach państwa Kwang-tung nadzwyczajnego człowieka cudownego, uczonego, któryby wypędził smoka, złamał zapory i deszcze z nieba sprowadził? Objawiam wszystkim w mojej prowincyi, wojsku, ludowi i innym że niebędę dochodził zkąd taki człowiek przybył, choćby nawet należał do Plasiego pokolenia (Tabuseet,) albo do ciemnego jedwabiu (Buhdist) aby tylko był w stanie deszcz z nieba sprowadzić, to Ja Pivan z Kwang-chow-fo uproszę go ażeby stanął na ołtarzu i sam modlić się do niego będę, a po sprowadzeniu deszczu będą tablice kamienne w wielkiej liczbie wygotowane, które wiecznemu pokoleniu sławę jego przekażą. Spieszcie się więc z przybyciem uczeni, i nie opoźniajcie drogiego czasu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 6 do 7 Grudnia

Zakrzewski Felix, Frycz Karol, Chronowski Kanty, Gostkowski Romuald, Sperczyński Stanisław wszyscy z Polski, Metz Walenty z Pruss, Sawicka z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Godefroj Karol do Polski, Neumann Adolf do Pruss.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.